Cena 2000 Mkp.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 8000 Marek.

Konto P. K. O 150.540

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 2000 Mkp.

Adres Redakcji i Administr. Kraków Stolarska 6/II

Godziny urzędowe: od 6 do 8 wieczór.

Telefon Nr. 1018

Wychodzi raz w tygodniu we wtorek o godzinie 6-tej rano.

Nr. 19. Kraków wtorek, 3 lipca 1923. Rok II.

Dwudziestolecie I. L. K. S. „Czarni."



Cracovia — Czarni. — Sperling w walce z Hawlingiem.

Dwudziestolecie I. L. K. S. Czarni we Lwowie.

Święto lwowskich Czarnych rozpoczęło się dnia 24 czerwca br. poświęceniem kamienia węgielnego pod dom turystyczny a zarazem schronisko narciarskie w Sławsku. Dom ten ma stanąć jeszcze w tym roku t. j. na razie będzie wybudowany parter schroniska i przykryty dachem na zimę, a dokończenie budowy nastąpi z wiosną przyszłego roku.

Właściwym jednak programem jubileuszu „Czarnych", było otwarcie ich parku sportowego połączone z turniejem czterech najstarszych klubów polskich: Czarnych, Pogoni, Cracovii i Wisły. Turniej ten był „clou“ wiosennego sezonu Lwowa, gdyż był spotkaniem najsilniejszych drużyn polskich, spotkaniem dwóch systemów gry: krakowskiego i lwowskiego, spotkaniem, które rzuciło snop światła na szanse mistrzów okręgowych: Pogoni i Wisły w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych Lwowa, to też frekwencja publiczności żądnej widoku emocjonujących walk doszła do rekordowych cyfr.

Uroczystość jubileuszu „Czarnych" rozpoczęła Msza święta w dniu 29 czerwca b. r. odprawiona o godz. 10 rano w małym kościółku św. Zofji przez ks. Kmitę. W czasie Mszy św, chór „Czarnych“ odśpiewał szereg pieśni okolicznościowych. Po Mszy św. udali się wszyscy przez plac Targów Wschodnich do pobliskiego parku sportowego „Czarnych" Tutaj ksiądz Kmita dokonał poświęcenia trybuny i boiska, poczem miał krótką przemowę do zebranych. Następnie zabrał głos prezes „Czarnych" Dr. Leonard Stahl, wiceprezydent miasta Lwowa, witając na wstępie reprezentantów władz rządowych, autonomicznych związków sportowych i klubów: i tak reprezentanta Ministerstwa Robót Publ. inż. Hillbrichta. Województwa inż. Szajnowskiego, Z. P. Z. S. inż. Christelbauera, P. Z. P. N. i K. Z. O, P. N. p. Obrubańskiego, L. Z. O. P. N. dr. Nieduszyńskiego, reprezentantów klubów: Wisły p. Dembińskiego, Cracovii p. Kornasia, Pogoni inż. Parylaka. Lwowskiego Kluku Tennisowego dr. Trzosa reprezentanta Rady miejskiej p. Chlamtacza, Targów Wschodnich p. Obirka. Następnie przechodząc krótko historję „Czarnych". wspomniał zasługi jakie położyli dotyczasowi prezesi, wspomniał poległych członków klubu, nakreślił dnie świetności klubu w roku 1912—1914 oraz spadek spowodowany wojną światową. Wreszcie podnosi starania „Czarnych“ w ostatnich latach o zdobycie własnego boiska, uwieńczone tak wspaniałym wynikiem. Na zakończenie obiecuje że klub będzie dbał o wszechstronność w sporcie, nieograniczając się do piłki nożnej, to też w dalszym programie „Czarnych" jest budowa bieżni, toru kolarskiego, basenu pływackiego i kortów tennisowych. Nadto będą oni uprawiać szermierkę. Ogłasza więc boisko otwartem dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Przemowa ta zrobiła dość niemiłe wrażenie z powodu szeregu przeoczeń popełnionych przez p. dr. Stahla. które stanowczo nie powinny mieć miejsca. a które kładziemy na karb pośpiechu i wskutek tego niedostatecznego przygotowania się do tej uroczystości.

Następnie przemawiali: imieniem Województwa inż. Szajnowski, imieniem Rady Miejskiej wiceprezydent p. M. Chlamtacz, imieniem Z. P. Z. S. inż. Christelbauer, imieniem P. Z. P. N. i K. Z. O. P. N. p. Obrubański i imieniem L. Z. O. P. N. dr. Nieduszyński. Szereg ten przemówień zamyka prezes dr. Stahl, zapraszając obecnych na popołudniowe zawody Cracovia — Czarni.

Pierwszy dzień Jubileuszu piątek 29 czerwca br.

Cracovia (Kraków) — Czarni 2 : 0 (2 : 0).

29 czerwca br. Zawody towarzyskie na nowem boisku Czarnych. Już na godzinę przed zawodami spieszyły tłumy publiczności w stronę nowego boiska, gdzie zdala już widniała nowa i wielka trybuna przybrana zielenią i festonami, oraz barwami narodowemi i klubu. Ogólny podziw budziło wspaniałe boisko, bardzo obszerne, wspaniale zatrawione otoczone z dłuższych stron wysokiemi wałami ziemnymi dla stojącej publiczności.

Przed zawodami delegaci klubów i towarzystw sportowych składali Jubilatom serdeczne życzenia z okazji dwudziestolecia i otwarcia boiska, wręczając cenne i piękne podarki i stosy kwiecia na ręce Wydziału „Czarnych". Pierwszy przemawiał inż. Parylak imieniem Mistrza Polski lwowskiej Pogoni, wręczając srebrny puhar, następnie p. Dembiński imieniem Wisły, ofiarowując piłkarza z bronzu. inż. Mayer imieniem Cracovii (srebrny puhar), dr Angielski imieniem Lechii (duży puhar niklowy). p. Hasso-Agopsowicz imieniem Polonii przemyskiej (bukiet kwiatów), dr. Steisel imieniem Hasmonei (piękny narciarz z bronzu), dr. Trzos imieniem Lwow. Tow. Łyżwiarsko-Tennisowego, inż. Kuliński imieniem Lwow. Tow. Kolarzy i Motorzystów. p. Liebhard imieniem A. Z. S. Lwów (kwiaty). następnie delegaci Sparty i Unii ze Lwowa oraz Związku byłych legjonistów, wręczając statuetki gipsowe. Jutrzenki lwowskiej (pięknie wyszywany adres jubileuszowy), Orląt, Strzelca i D. K. S.-u. wręczając bukiety kwiatów. wreszcie Robot. Klubu Sportowego ze Lwowa i Hagiboru z Przemyśla. Na zakończenie przemówił dr. Stahl.

Po złożeniu życzeń wychodzi na boisko Cracovia, a następnie Jubilaci, w nowych bardzo pięknych, jedwabnych kostjumach, wraz ze swoim tradycyjnym pajacykiem, witani owacyjnie przez zebraną publiczność. Skład obu drużyn:

Czarni: Winnicki; Hawling, Kmiciński; Kopeć R., Witkowski, Hauler; Karnecki, Wójcik, Bilor, Drapała, Müller.

Cracovia: Przeworski, Gintel, Fryc; Strycharz, Styczeń, Synowiec; Zimowski, Łańko, Kałuża, Chruściński, Sperling.

Na boisko wychodzi inż.Christelbauer i po krótkiej przemowie do graczy, kopie pierwszy piłkę imieniem najwyższej władzy sportowej: Związku Polskich Związków Sportowych, na znak otwarcia boiska. Schodzącego z boiska inż. Christelbauera publiczność owacyjnie oklaskuje, jako jednego z głównych twórców boiska Czarnych i niestrudzonego propagatora idei sportowej.

Następuje gwizd sędziego i Cracovia rozpoczyna grę: obecna Cracovia to cień Cracovii z przed dwóch lat. Słaby napad bez przebojowców i strzelców, pomoc osłabiona brakiem Cikowskiego była (poza Synowcem, ktory był znakomity) całkiem przeciętną. wreszcie obrona, która jak na reprezentantów Polski była zdumiewająco niepewną i za-

wodzącą. Nadto Przeworski w bramce ociężały, ryzykowny i bez wykopu. Jako całość przedstawiła się Cracovia w bardzo niekorzystnem świetle, bo poza ładnemi kombinacjami pomocy i napadu, które zwykle utykały na polu karnem Czarnych, nie pokazała niczego, coby zasługiwało na pochlebną wzmiankę. Cracovia mogła bardzo łatwo te zawody przegrać i tylko dzięki niedyspozycji obu łączników Czarnych wyszła zwycięską z boiska. Wyróżnił się (oprócz Synowca) Sperling i Chruściński. Niezły był Łańko. Co do Kałuży, to trudno coś o nim napisać, bo w 18 min. po sfaulowaniu go przez Kmicińskiego zeszedł z boiska. Zastąpił go Chruściński, na lewego łącznika przeszedł Sperling, zaś lewe skrzydło zajął rezerwowy Ciszewski.

U Czarnych zawiódł napad, zwłaszcza obaj łącznicy. Środek napadu Bilor, przedwojenny gracz Czarnych, rozdawał wprawdzie piłki mądrze i celowo, ale przez swoje trzymanie się w tyle hamował cały rozpęd napadu. Najlepszy jeszcze był Müller, ale on sam nie mógł wiele zdziałać. Pomoc była dobra. W obronie Hawling z Kmicińskim zamienili swe role o tyle, że pierwszy grał nadspodziewanie „fair", a drugi bardzo ostro, całkiem nie w jubileuszowym stylu.

Przebieg gry. Cracovia zaraz z początku uzyskuje przewagę i utrzymuje ją aż do pauzy. Już 8 min. przynosi strzał Kałuży w poprzeczkę po ładnej kombinacji. Czarni rzadko atakują, ale niebezpiecznie, z powodu niepewnej obrony Cracovii. Ładne podanie Wójcika w 18 min i Müller pudłuje z bliskiej odległości. Winnicki wkracza często, broniąc nieraz bardzo ładnie i przytomnie. Wreszcie Sperling po „kiwaniu" 3 graczy Czarnych strzela nieuchronnie pierwszą bramkę w 27 min. W dwie minuty potem mają Czarni możność rewanżu, lecz Drapała zawodzi zupełnie. Drugi punkt dla Cracovii uzyskuje Chruściński z podania Łańki górnym strzałem tuż pod poprzeczką, na który Winnicki zupełnie nie zareagował, sądząc, że piłka poleci nad poprzeczką. Na tem kończą się sukcesy Cracovii. Czarni mają dwukrotnie sposobność do uzyskania bramki w 34 i 37 min. w chwili wybiegów Przeworskiego, lecz Wójcik dwukrotnie chybia fatalnie do pustej bramki. Po rzucie z rogu piękną główkę Synowca chwyta przytomnie Winnicki.

Po pauzie gra staje się ospała i bez tempa. Czarni prowadzą grę otwartą, i pod koniec gry uzyskują przewagę, lecz mimo pięknych pozycji, nie zdobyli honorowego punktu. Publiczność niezadowolona z powodu krzykliwego zachowania się Cracovii i Bilera z Czarnych, głośno upominała się o spokój i ciszę na boisku. Rogów 3 : 1 na korzyść Cracovii. Sędzia p. kpt. Engel dostroił się do poziomu gry, wyrokując całkiem „jubileuszowo".

Drugi dzień Jubileuszu sobota 30 czerwca br.

Rano o godz. 10 członkowie klubu złożyli wieńce w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa i na grobach poległych członków klubu. Po południu o godz. 6 odbył się mecz

Wisła (Kraków) — Pogoń 4 : 4 (3 : 1).

Skład drużyn: Wisła: Wiśniewski; Kaczor, Markiewicz; Majcherczyk, Śliwa, Gieras; Adamek, Krupa, Reyman, Kowalski, Balcer.

Pogoń: Haczewski; Olearczyk, Ignarowicz; Schneider, Wójcicki, Gulicz; Juras, Batsch, W. Kuchar, Garbień, Słonecki.

Mecz ten o wiele piękniejszy od poprzedniego, dał wiele emocji sześciotysięcznym tłumom widzów, z powodu ambitnej gry obu drużyn, pełnej interesujących momentów, prowadzonej w doskonałem tempie zwłaszcza przez Pogoń. Była to walka dwóch równorzędnych sobie przeciwników, nieoficjalne zawody o mistrzostwo Polski, gdyż brało w niej udział dwóch najpoważniejszych kandydatów Polski zachodniej i Polski wschodniej. Gra Wisły odbijała ogromnie korzystnie od poprzednich zawodów Cracovii; widać, że ta drużyna zrobiła wielki krok naprzód w porównaniu z poprzednim rokiem, to też słusznie zdobyła ona mistrzostwo okręgu krakowskiego w bieżącym roku. W pierwszej połowie górowała Wisła nad Pogonią kombinacjami oraz celowością przeprowadzanych ataków, w drugiej połowie przy stanie 4 : 1 na swoją korzyść zmęczona tempem Pogoni uległa, dając sobie wynik wyrównać. Przez swą grę zdobyła sobie Wisła sympatie Lwowian, gdyż obecna jej gra była zupełnie wolna od dawniej stosowanego przez nią „murowania bramki". W Wiśle doskonała dwójka napadu Kowalski — Reyman. Prawoskrzydłowy Adamek, nieobstawiony przez Gulicza, stale był niebezpieczny przez swe doskonałe centry i biegi. W pomocy najlepszy Majcherczyk, który unieszkodliwił Słoneckiego. Dobry Gieras, ofenzywnie bez zarzutu, zawinił jedną bramkę. W obronie Kaczor bardzo słaby. Wiśniewski nie był w swej najlepszej formie.

U Pogoni beznadziejny Garbień i Schneider, który dwukrotnie zawinił, pozwalając na zdobycie bramki przez Wiślaków. Słaby był również W. Kuchar przez brak spokoju i celowego podawania. Najlepszy był Batsch, który sam strzelił 3 bramki, to też słusznie zniesiono go na barkach z boiska.

Przebieg gry: W pierwszej połowie bardzo piękna gra kombinacyjna Wisły, zaś pomoc Pogoni zawodzi, zwłaszcza Schneider, z którego winy padają 3 bramki. Pierwszą bramkę strzela Kowalski z podania Krupy w 11 min. Ten sam gracz uzyskuje drugi punkt w 20 min. przy dzielnej współpracy Schneidra. Pogoń przeprowadza błyskawiczny atak i z centry Słoneckiego uzyskuje Batsch w 21 min. jedyną w całej połowie bramkę; Wiśniewski coprawda złapał piłkę, lecz strzał był za silny i piłka śliska, więc wypuścił z rąk do bramki. Trzecią bramkę przynosi kombinacja Reyman — Kowalski — Krupa w 41 min.

Po przerwie Wisła puchnie, zaś Pogoń uzyskuje znaczną przewagę. W 11 min. strzela Śliwa czwartą bramkę dla Wisły po rzucie z rogu. W dwie minuty potem Batsch korzystając z wybiegu Wiśniewskiego, strzela do pustej bramki, uzyskując drugi punkt dla Pogoni. W 21 min. W. Kuchar strzela trzeciego gola dla Pogoni z offside'u. Wyrównującą bramkę strzela Batsch w 28 min. z podania Wójcickiego po rzucie z rogu. Wynik pozostaje już niezmieniony mimo obustronnych wysiłków uzyskania zwycięstwa. Rogów 5 : 3 dla Pogoni. Strzałów 24 : 13 na korzyść Pogoni. Sędziował bardzo słabo (lecz o tem na innem miejscu) p. Boder. Batscha znosi Pogoń na ramionach. Ka-el.

Trzeci dzień Jubileuszu niedziela 1 lipca br.

Wisła — Czarni 2:1 (2:0).

Cracovia — Pogoń 2:1 (1:0).

W trzecim dniu uroczystości 20 lecia „Czarnych" odbyły się dwa mecze pomiędzy Czarnymi a Wisłą, a Pogonią i Cracovia. — Ogólnie spodziewano się wysokiego zwycięstwa Wisły nad Czarnymi, zaś przegranej Cracovii z Pogonią. — Przypuszczenia powyższe oparte były na podstawie obserwacji wysnutych ze spotkań, piątkowego i sobotniego powyższych drużyn. — Kombinacje te jednak w zupełności zawiodły, dając Wiśle niskie cyfrowo zwycięstwo nad jubilatem zaś Pogoni przynosząc klęskę — Publiczności zebrało się bardzo dużo, miejsca stojące wybite, zaś mała trybuna „Czarnych" wprost zabita jak beczka śledzi.

O 4 pop. wychodzą drużyny Wisły i Czarnych witane huraganem oklasków w następujących składach, Wiśniewski; Kaczor, Markiewicz; Majcherczyk, Sliwa, Gieras; Adamek, Danz, Reyman; Kowalski, Balzer: Czarni; Winnicki; Hawling, Kmiciński: Kopeć II. Witkowski Hauler; Kopeć I. Drapała, Wójcik, Scott, Müller.

Zbędnem byłoby pisanie dokładnego sprawozdania z powyższych zawodów, gdyż mecz ten prowadzony przez Wisłę nadzwyczaj fair, podobnym był do zawodów dnia poprzedniego z Pogonią — Wisła pokazała grę prawdziwie pierwszoklasową, wspaniałe kombinacje ataku, ładne przeboje Kowalskiego, kilka efektownych strzałów Reymana, doskonałe centry i bieg Adamka, celowa współpraca pomocy z atakiem, pewna obrona i bramkarz rzadko interwenjujący lecz dobrze. Zawody stały pod znakiej technicznej przewagi krakowian, której Czarni przeciwstawiali jedynie masowość, ostrą grę i kolosalną ambicję. — Gra czerwonych spotykała się ze strony publiczności z gorącem aplauzem, a częste oklaski świadczyły, iż rzeczywiście opinja pracy lwowskiej o zawodach tejże z Pogonią dnia poprzedniego jest słuszną gdyż Wisła prowadzi ładną i spokojną grę, dając przez to widzom szereg emocji. Po pauzie kilka momentów groźnych przed bramką gości, z których jeden kończy się honorowym golem „jubileuszu" dla Czarnych, strzałem Müllera. Dla Wisły bramki uzyskali Kowalski i Reyman. Sędziował p. Dudryk.

Po ukończeniu pierwszych zawodów przemówił w krótkich słowach, prezes Czarnych p. Stahl, do czterech drużyn, dziękując gościom za przybycie i uświetnienie grą swą uroczystości, wręczając na pamiątkę graczom srebrne żetony. — Prezes Wisły zaś p. Dembiński złożył gratulacje Danzowi Franc. z okazji rozegrania setnego meczu w barwach klubu. — Danza znieśli rozentuzjazmowani Czarni na ramionach do szatni.

Wchodzą na boisko dwie drużyny a 6.000 tlumy publiczności z niecierpliwością wyczekują rozpoczęcia zawodów. —

Cracovia: Popiel; Gintel, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Zimowski, Łańko, Chruściński, Szperling, Ciszewski. Pogoń w składzie dnia ubiegłego, z Fichtlem zamiast Ignarowicza.

Zawody rozpoczynają się ostrem tempem, chwila smagania się, Cracovia stara się impetem, krótkiem podawaniem i kombinacją odrazu zapanować nad boiskiem, jednakowoż Pogoń nie ustępuje, lecz groźnie i ostro również dąży do hegemonji w zawodach. Gra ostra, chwilami wprost brutalna, tempo piekielne. Wszelkie przeboje i ataki obu drużyn przenoszące się z połowy na drugą połowę, rozbijają się o dobrze usposobione obrony lub stają się łatwym łupem bramkarzy. Pogoń gra nerwami i w każdem poruszeniu widzi honor swych barw mistrza Polski. Pomoce nadniespodziewanie dają sobie radę, to idąc w ofenzywie za atakiem obdarzając go piłkami, to broniąc ofiarnie każdej pięści swej połowy. Liczne faule obustronne, niebezpieczniejsze ze strony Pogoni. Próżno Zimowski z Łańką wykładają Chruścińskiemu „murowane" pozycje, próżno Sperling z Ciszewskim starają się dostać możność strzału. Zaś Pogoń z Wackiem mimo cudownego wprost rozdawania piłki przez tegoż główkami i przenoszenie akcji z lewej na prawą stronę, mimo jego wspaniałych i niebezpiecznych przebojów, nic również uzyskać nie może. Słonecki, grający zachwycająco oddaje reprezentacyjne centry, Batsch wytwarza sytuacje w których połowa publiki już krzyczy „gol", wszystko na nic. Lecz nagle pada gol przeciw Cracovii z wypadu, lecz sędzia nieuznaje, gdyż przedtem już gwizdał spalony. Dopiero Sperling uzyskuje dla swych barw pierwszą bramkę. Pogoń nie zdeterminowana ponawia ataki, lecz rozbijają się o tyły Cracovii. Pauza.

Po przerwie Pogoń więcej przy piłce, tempo nie słabnie. Nagle Wacek tuż krok przed Popielem zabiera mu piłkę prawie z nad rąk i ponad nim pakuje piłkę w siatkę: huragan oklasków i krzyków — To było kulminacyjnym punktem zawodów, a napiękniejszym momentem w czasie sportowych uroczystości jubileuszu. Tempo słabnie, gracze puchną, wzmagają się faule i wolne. Obie drużyny grają zbyt nerwowo, Pogoń nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, jednakowoż Cracovia zaczyna dopiero teraz mieć lekką przewagę, która powiększa się po uzyskaniu przez Sperlinga drugiej a zwycięskiej bramki. Wszelkie dalsze wysiki obu drużyn kończą się prędko, nie dając cyfrowego rezultatu, i tu Cracovia naprawdę powoli przygniata Pogoń. Pogoń jeszcze kilka razy wyrywa się lecz — zapóźno. Sędzia p. Schlesser sędziował nadzwyczaj uważnie. bez zarzutu. Wracając z boiska zwycięską Cracovią znoszą na ramionach gracze Wisły.

Charakteryzując ogólnie zawody nie należy zapominać o dwu rzeczach, iż Pogoń grała drugi dzień w tem samem składzie po b. ciężkim meczu z Wisłą. Cracovia zaś wyszła wypoczętą, to samo należy zaznaczyć i o Wiśle grającej po meczu z Pogonią zawody z Czarnymi. Wszystkie cztery drużyny sprawiły sportowcom lwowskim niespodziankę. A więc nieoczekiwana piękna i celowa gra Wisły, która da facto odniosła moralne zwycięstwo w zawodach z Pogonią, ambitna i ofiarna gra jubilatów, którym brak strzelców w ataku nie pozwolił wykorzystać kilku pozycji, następnie słaba forma Cracovii w zawodach z Czarnymi, zaś dobra gra białoczerwonych z Pogonią, której zasłużonem zakoczeniem było zwycięstwo. Nie należy rozumieć jednak, jakoby Pogoń ustępowała Cracovii. Znaczona Pogoń tempem w zawodach z Wisłą potrafiła w ciągu 20 minut uzyskać 3 bramki, dzięki pomocy sędziego, jednakowoż sam fakt tego werwu i nadziei zwycięstwo, mimo ogólnej apatji przy prowadzeniu przez Czerwonych 4:1 należy podkreślić jako kolosalny plus „Pogoniaczy". Następnie gra w takiem tempie z Cracovią po rozegraniu meczu zasługuje tylko na wyróżnienie świadczące o kolosalnem wyrobieniu i tężyźnie fizycznej mistrza Polski, któ-

remu i w tej szalonej ambicji nie każda drużyna dorówna.

Definjując, Kraków nie musiał się wstydzić swych czołowych drużyn, a Lwów klęskę okupił wykazaniem nieznanych Krakowowi przymiotów. Lecz przykro, iż cisną się pod pióro słowa pisarza starożytnego, że trudno jest nie pisać satyry na sędziów lwowskich. Tego rodzaju sędziowie jakiego próbkę dali nam pp. Engel a zwłaszcza Boder, napawać muszą każdą przyjeżdżającą do Lwowa drużynę słuszną obawą. Nie chodzi tu o zwycięstwo chodzi o sprawiedliwość. Wszak pierwszego dnia Czarni uzyskać by mogli 2 bramki, gdyby nie spudłowali z pewnych i jasnych pozycji spalonych, nie mówiąc tu o ciekawych orzeczeniach, które stały wprost w przeciwnym stosunku do przepisów. Lecz koroną tego było prowadzenie zawodów przez jednego z nalepszych sędziów lwowskich p. Bodera. Wspomnę tu tylko najciekawsze orzeczenia. Dyktowanie wolnego za faul Pogoni przeciw Wiśle (nie raz) przeczulanie prawie że stronnicze na punkcie fauli gości, a omijanie milczeniem fauli miejscowych, niezbyt szybka orjentacja w spalonych (3 gol Pogoni z pozycji spalonej) a następnie orzeczenia wydawane pod wpływem publiczności, a stojące w niezgodzie z wyjaśnieniami sędziego autowego, (rzuty z autu, rogi), nie utrzymanie dyscypliny w czasie zawodów, co mogło doprowadzić do scesji. Można śmiało napisać, iż p. Boder prowadzący grę otwarcie psuł mecz owymi rozstrzygnięciami. Bierzemy to na karb tylko zdenerwowania z powodu stanowiska publiczności i ostrej i szybkiej gry, w której sędzia z powodu zbyt powolnego poruszania nie brał prawie udziału tracąc z grającymi stale kontakt.

Uroczystość Jubileuszu wypadła nadzwyczaj imponująco, liczna frekwencja świadczyła o kolosalnem zainteresowaniu się i popieraniu sympatycznego i zasłużonego klubu Czarnych przez lwowskich sportowców. Serdeczne przyjęcie i nadzwyczajna grzeczność gospodarzy każą długo uczestnikom nosić w pamięci mile nadzwyczaj spędzone chwile w kresowym grodzie. Drobne usterki, tak drobne iż podziwiać należy organizację, która o wszystkiem zapamiętała. Jeszcze raz ze swej strony pozwolimy do tak licznie złożonych życzeń, przy przystępowaniu do normalnej szarej codziennej pracy życzyć „Czarnym" „Szczęść Boże w pracy na wychowaniem fizycznem młodzieży prowadzonej dla dobra Państwa i Narodu".

Z KRAKOWA.

Ubiegłe dwa dni świąt (piątek i niedziela) minęły w Krakowie pod znakiem spokoju i ciszy w ruchu sportowym. Kluby pierwszoklasowe opuściły gród podwawelski, by w obcych miastach zmierzyć się z tamtejszemi przeciwnikami. Wisła i Cracovia za- [illegible] Czarnych, rozegrały w obydwa dni zawody we Lwowie, Jutrzenka bawiła w Łodzi, Wawel hen na północnych kresach we Wilnie, zaś B-klasowa Makkabi rozpoczęła turnee po Rumunji. Nawet i Olsza i A. Z. S. nie pozostały w tyle za drużynami pierwszoklasowymi. Również i wioślarze wysłali najlepsze swe osady (A. Z. S. i O. W. S. K.) na regaty do Warszawy. — Tak się sportowy Kraków udzielił w oba te dni całej Polsce, i wyszedł zwłaszcza w piłce nożnej przeważnie zwycięsko. Zwolennikom nie pozostawało nic innego, jak pójść oglądać zawody juniorków, lub oczekiwać wiadomości o swych pupilach.

Z TARNOWA.

Amatorzy (Komb.) Kraków — Dror 1 : 0 (0 : 0)

30 VI. Przewaga Amatorów szczególnie po pauzie. Sędzia p. Matkischer dobry, Rogów 4 : 1 dla Amatorów.

Mistrzostwo Klasy C.

Bochnia — Metal 5 : 0 (1 : 0)

1. IV. Wygraną tą zdobyła Bochnia tytuł mistrza klasy C. podokręgu Tarnowskiego. Sędzia p. Mund.

ZE LWOWA.

Pogoń — T. S. V. Eintracht (Lipsk) 7:1 (5:0).

18 czerwca br. Zawody międzynarodowe. Bolsko Pogoni. Wysokie zwycięstwo mistrza Polski nad niemiecka drużyną było zupełnie zasłużonem: goście nie pokazali niczego, coby zasługiwało na pochwałę. System gry Niemców przypominał grę Pogoni z przed dziesięciu laty, to też nie zaimponował nikomu. Wprawdzie na usprawiedliwienie trzeba dodać, że był to ich trzeci mecz z rzędu po męczącej całonocnej podróży, ale to tłomaczy nam tylko częściowo braki, jakie zauważyliśmy u gości. Natomiast Pogoń grała niezwykle skutecznie i pięknie stosując system przyziemnego podawania, co do reszty dobiło niemieckich graczy. W pierwszej połowie ustawiczne ataki Pogoni, prowadzone szybko i przebojowo. Pierwszą bramkę strzela Batsch w 8 min. z podania W. Kuchara następną uzyskuje W. Kuchar w 14 min. z przeboju. Trzeci raz pakuje piłkę do siatki Garbień z centry Jurasa w 28 min., a w 35 min. ten sam gracz z podania W. Kuchara. Piątego gola zdobywa W. Kuchar na 5 min. przed pauzą.

Po zmianie pól goście za zgodą Pogoni wstawiają 3 graczy rezerwowych. To odbija się korzystnie na grze Niemców, których ataki zyskują na szybkości i stają się więcej niebezpieczne. Bramki strzelają W. Kuchar w 16 min i Słonecki dalekim strzałem ze skrzydła w górny róg bramki w 20 min. (najpiękniejsza bramka dnia!) 7 : 0 dla Pogoni! Wreszcie goście uzyskują honorowy punkt przez lewego łącznika w 33 min. Doskonale w tym dniu sędziujący p. Szlesser skraca zawody z powodu zapadających ciemności o 8 minut. Rogów 3 : 1, strzałów na bramkę 29 : 14 na korzyść Pogoni.

Przed zawodami zarządy klubów, po przemowach z okazji pierwszej gościny drużyny niemieckiej we Lwowie, wymieniły proporce. Następnie prof. Dregiewicz imieniem Wydziału Pogoni ofiarował p. Wackowi Kucharowi złoty sygnet z herbem Pogoni z okazji dziesięcioletniej jego gry w I drużynie Pogoni.

Pogoń — Legia (Warszawa) 1 : 0 (3 : 0).

23 czerwca br. Zawody towarzyskie. Zamiast Kispesti, które nie przyjechało z powodu odmówienia wizy przez konsulat (w związku z pobytem rumuńskiej pary królewskiej w Polsce), zaprosiła Pogoń warszawska Legię na dwudniowe zawody. W pierwszym dniu Legia wysłała bez Czecha i Misińskiego, Pogoń bez Garbienia, Jurasa, Wójcickiego Olearczyka. Gra obustronnie bez życia i tempa. Legia zmęczona 17-godzinną podróżą. Pogoń osłabiona 4 graczami z rezerwy (nonsensem najwyższym było wstawienie Wolaka na środek pomocy, gracza

bez kwalifikacji, grającego ordynarnie i bez głowy!), grała bez chęci, zupełnie się nie wytężając i bagatelizując przeciwnika. Legia jako zespół przedstawia się słabo, gdyż poza dobrą obroną i bramkarzem, reszta jest całkiem przeciętna. W pomocy ruchliwy środek, w napadzie Mielech bardzo dobrze prowadził atak, umiejętnie rozdając piłki, cóż kiedy nie miał odpowiedniego partnera. W rezultacie zawody były całkiem nudne, i gdyby nie „tricki“ Schneidra, Batscha i Słoneckiego, rozśmieszające publiczność, ziewaliby wszyscy na potęgę. Przez cały czas przewaga Pogoni, bardzo rzadkie ataki Legii rozbijają się o obronę Pogoni, tak że Haczewski bardzo mało miał sposobności do interwencji. Pierwszy punkt uzyskuje Słonecki, strzelając do pustej bramki w 5 min. Drugi raz narusza siatkę gości Batsch górnym lekkim strzałem, łatwym do obronienia w 13 min. Trzeciego gola „spreparował“ sam sobie Paraszczak, na co nie pomogła piękna robinsonada bramkarza Akimowa. Po pauzie goście rozgrywają się nieco i częściej atakują, lecz bez efektu cyfrowego. Pogoń strzela jeszcze jedną bramkę przez W. Kuchara w 18 min. z przebojem. Rogów 10 : 2 dla Pogoni. Sędziował p. inż. L. Dudryk — dobrze. Publiczności bardzo mało z powodu deszczu.

Legia (Warszawa) — Pogoń 5 : 2 (3 : 1).

24 czerwca br. Zawody rewanżowe. Sensacyjna klęska Mistrza Polski w spotkaniu z krajową drużyną (pierwsza w tym roku!). Nieoczekiwany ten wynik miał kilka przyczyn. Najważniejszą była zarozumiałość: dostaniecie 10 : 0 i wrócicie z pełnym workiem do Warszawy; druga przyczyna była słaba gra Pogoni, do tego nerwowa i bez głowy w drugiej połowie gry. W dodatku „pech“ prześladował trójkę napadu Pogoni, gdyż jej strzały szły często obok słupków lub uderzały w poprzeczkę. Natomiast Legia była nie do poznania w porównaniu z poprzednim meczem. Piękny ciąg na bramkę, ładne kombinacje w napadzie, pracowitość pomocy i doskonała obrona złożyły się na to zasłużone zwycięstwo warszawskiej drużyny. Pogoń wystąpiła z Fichtlem w miejsce rozbitego Ignarowicza, pozatem w pełnym składzie. W pierwszej połowie Pogoń ma nieznaczną przewagę. Legia gra wypadami, które doskonale inscenizuje Mielech, przez swoje doskonałe rozdawanie piłek. Już w 5 min strzela lewy łącznik Krasowski pierwszą bramkę dla Legii. Batsch wyrównuje w 3 min. potem. Drugi punkt dla Legii uzyskuje Mielech z przeboju w 20 min. Trzeciego gola strzela prawy łącznik Węglowski z podania Medlingera.

Po zmianie pól przewaga Pogoni uwydatnia się jaskrawo, lecz fatalny pech i fałszywa taktyka nie pozwoliły na uzyskanie wyniku cyfrowego, odpowiadającego powadze lwowiaków. Pogoń straciła zupełnie głowę, kopiąc nieraz z połowy boiska do bramki, a przytem przez swoje beznadziejne forsowanie środkowej trójki, doskonale obstawionej przez Legię. Zawiódł zaś Fichtel w obronie, przez którego Pogoń straciła trzy bramki. Haczewski zupełnie nieudolny. Czwarty punkt dla Legii uzyskuje Krasowski w 6 min. Za faul na polu karnem uzyskuje Pogoń rzut karny, wykorzystany przez Batscha w 14 min. Ostatnią bramkę strzela Krasowski w 30 min. z podania Sobolty. Rogów 4 : 3 na korzyść Legii. Sędziował bardzo dobrze p. Szlesser. Publiczności 3000 osób. Ka-el.

A. Z. S. (Kraków)-A. Z. S. 1:0 (0:0).

Powyższe zawody zapoczątkowują rozgrywki o puchar ofiarowany przez naczelnika Państwa J. Piłsudskiego dla A. Z. S. Rozgrywki toczyć się będą w szermierce, tennisie, wioślarstwie, pływactwie, lekkiej atletyce i piłce nożnej A. Z. S. posiadający największą ilość punktów uzyska puhar. Do powyższych zawodów rozegranych na boisku Cytadela wystąpiły drużyny w następujących składach;

Kraków: Chlipajski; Wietrzny, Jaglarz; Zabrza, Mitana, Jasiński; Potoczny, Łowczowski, Zieliński, Niemczyk, Pieprzak. Lwów: Baczyński; Król, Mukyński; Temnicki, Kadlec, Jankiewicz; Huber, Jaskulski, Aschenberg, Barbaro, Korman.

Gra prowadzona w dość żywym tempie wykazała lekką przewagę gości. Kraków górował kombinacją, Lwów startem do piłki. Bramka pada z rzutu karnego — publiczności mało. — Rzutów z rogu 4:2 dla Krakowa.

Z PRZEMYŚLA.

Polonia — Legia (Warszawa) 2 : 0 (0 : 0).

Zawody przyjacielskie. Boisko Polonii. Warszawska Legia, która ubiegłej niedzieli pokonała lwowską Pogoń w stosunku 5 : 2 stanęła w pełnym składzie. Polonia z rezerwowym., Kowalskim. Grę ... Polonia, z miejsca przeprowadza piękne ataki, jednakowoż, nie wykorzystuje sytuacji. W dalszym ciągu gra otwarta, prowadzona w żywem tem- ... Legia atakuje kilka razy bramkę gospodarzy, lecz bramkarz, który w tym dniu grał doskonale, chwyta każdy strzał. Druga połowa mniej interesująca. Gra toczy się przeważnie na połowie gości, lecz wynik długi czas nie ulega zmianie, wszystkie bowiem strzały paruje dobry bramkarz Legii. Pierwszą bramkę dla Polonii robi obrońca Legii, drugą bramkę pięknym strzałem zdobywa Dobrzański. Z Legii wyróżniła się dobra obrona, środkowy pomocnik i łącznik. Cała drużyna dobrze zgrana i ambitna. Atak Polonii w tym dniu słaby. Sędziował p. Niedźwiedzki ze Lwowa, słabo. M.

Z WARSZAWY.

Polonia — Ł. K. S. 6:0 (1:0)

Skład drużyn: Polonia: Loth II. Szmidt i Walczak II, Gebethner, Loth I. i Bułanow II. Hamburger, Grabowski. Tupalski Zantman II. i Bułanow I.

Ł. K. S: Fiszer, Cyll, i Kowalski, Gabryjel, Ćmiel, Hamke, Ślebz, Müller. Durka, Nowakowski.

Mecz który mógłby być ciekawy... Ale u łodzian zawiodła obrona i bramkarz, a w Polonji obaj obrońcy. W 3-ej m. Grabowski strzela karnego.

Po przerwie strzałami Grabowskiego (2) Tupalskiego (2) i Hamburgera (1) zdobywa Polonja dalszych 5 bramek. Napad Łodzi przedziera się przez Walczaka i strzela w krótkich odstępach 2 honorowe bramki.

Warszawianka II — WKS Pogoń 4:2 (2:0).

Z RZESZOWA.

Bar — Kochba II. — Orzeł I Łańcut; 5:1 (1:1)
24. VI. Boisko Ż. T. S. G. Zawody przyjacielskie.

Samson I — Makabi I (Jasło) 2 1 (1 0).
24. VI. Boisko Resovii. Zawody o mistrzostwo kl. C. podokręg. tarnowski. — Sędzia p. Merklinger.

Z LUBLINA.

24. VI. 23.
Podgórze (Kraków) — W. K. S. 4:0 (1:0) Zawody powyższe zakończyły się wynikiem zwycięskim gości. Wynik w zupełności odpowiada przebiegowi gry; do przerwy lekka przewaga W. K. S., po przerwie Podgórza. Goście przewyższali wojskowych zgraniem i echniką. Przebieg gry był żywy, obfitujący w zajmujące momenty. Rogów 9:6 dla krakowian.

Z POZNANIA.

Warta — Unia 12:1 (4:0).
Mistrzostwo klasy A.
Warta II — Sparta I 6 2.
Mistrzostwo klasy B.

Z ŁODZI.

Jutrzenka (Kraków)-Ł. T. S. G. 1:1 (1:1).
Zaczyna Jutrzenka, piłkę natychmiast odbiera napad miejscowych, przeprowadzając szybki atak, który likwiduje pewnie Meller. Z tym momentem zaczyna się stała przewaga gości, którzy uzyskują w 4 min. trzy po sobie następujące rogi. W 6 min. z podania Krumholza strzela Landau pierwszą bramkę dla swych barw. Gra toczy się przeważnie na połowie boiska. Od 18 min. przesiadują goście stale na połowie Łodzian, gniotąc niemiłosiernie czego rezultatem czwarty róg obroniony przytomnie przez Pilza. W 25 min. pierwszy róg dla łodzian — niewyzyskany. W 29 min. strzał Herbsreicha, za bramka chwyta z trudem Meller. W 45 min. strzela z zamieszania Albertin wyrównującą bramkę dla swych barw.

Po przerwie gra mało zajmująca. Gospodarze mają przez cały czas przewagę nad Jutrzenką, która dzięki dobrej obronie nie przegrała tych zawodów. Kilka wypadów Jutrzenki likwidują pewnie obrońcy bądź też bramkarz miejscowych. Rogów 4:2 na korzyść Jutrzenki. Sędziował słabo p. Dietel.

Jutrzenka (Kraków)-Turyści 1 3 (1 2):
W pierwszej połowie gra równa, Jutrzenka zdobywa bramkę przez prawego łącznika, Turyści zaś przez Lechnę i Frydmana. W drugiej połowie zupełna przewaga gospodarzy, którzy uzyskują dwie bramki strzelone przez Kubika Alb., jednej z nich sędzia z niewiadowych przyczyn nie uznaje. Rogów 4:1 dla turystów. Sędziował słabo p. Kowalski.

31 p. strzelców kan. 28 p. strz. kan. 2 : 0.

Mistrzostwo dywizji uzyskuje drużyna 31 pułku trzeców kaniowskich.

Wiadomości z zagranicy.

CZECHY. **Praga**, 29. 6. D. F. C. — A. F. K. Pardubice 3 : 0 (0 : 0). Slavia — Victoria Vinochr. 6 : 1 (4 : 1). Sparta komb. — Olympia 5 : 2 (3 : 0). A. F. K. Vrsovice — Sturm 5 : 1 (4 : 1). S. K. Krocehlavy 4 : 0 (3 : 0).

Berno, 29. 5. S. K. Mor. Slavia — Bern. S. K. 4 . 2. S. K. Židenice — S. K. Hau. Slavia 1 : 1. S. K. Makkabi — S. K. Slovan (Mor. Ostr.) 5 : 0.

Opawa, 29. 6. Vasas (Budap.) — D. S. V. Liga 2 : 1 (1 : 0).

Czechy. Praga 1. 7. D. F. C. — D. Sportklub 6 : 0. D. F. C. zostało mistrzem Związku niemieckiego w Czechach. Meteor Vinohrady—Victoria Vinoh 2 : 0. A. C. Sparta — A. F. K. Kolin 4 : 0 (3 : 0). Z powodu ulewy w 57 min. przerwano. Vrsovice — Slavoj VIII. 2 : 1. Cieplice F. K. — D. F. K. Reichenberg 4 : 2 (2 : 0).

Berno: S. K. Vorwarts — S. K. Rapid (Igl.) 3 : 0 (1 : 0). S. K. Hodonin — S. K. Bratislawa 2 : 2.

Pilzno 30. 5. Sparta Kladno — Olympia 3 : 0, Olympia — Union 4 : 0. Cechie — Sparta Smichow 4 : 2. 1. 7. Sparta Kladno — Smichow Pilzno 3 : 1.

Opawa 1. 7. Vasas (Budap.) D. S. V. Liga 2 : 1 (1 : 10).

RUMUNIA: Czechosłowacja Rumunia 6 : 0.

AUSTRJA. Wiedeń, 29. 6. Rapid — M. T. K. 5 : 4 (3 : 1). Mimo przegranej przewaga M. T. K.

AUSTRJA. Wiedeń 1. 7. Rapid — Vienna 5 : 2 (1 : 1). V. A. C. — Sportklub 1 : 1 (1 : 0). Waf. — Wacker 3 : 0 (1 : 0). Rudolfshügel — Hakoah 1 : 0. Admira — Hertha 2 : 1. Florisdorf — Simmering 0 : 0. Ostmark — Nusdorf 3 : 4.

NIEMCY. Hamburg 1. 7. 1. F. C. Nürnberg — Victoria (Hamb.) 4 : 1. Holstein — Altona 1 : 0.

Berlin 1. 7. Union 1892 — Vorwärts 1 : 0. Hertha — Preussen (Szczecin) 1 : 1.

Zawody międzymiastowe Drezno — Wrocław 2 : 1. Bawarja (Monach.) — F. M. T. V. 4 : 1.

Stuttgart 30. 5. Kickers — Grashoppers (Zürich) 9 : 0. 1. 7. M. F. V. Fürth — Grashoppers 3 : 0.

NORWEGJA. Christiania 1. 7. Drezno — Christiania 3 : 1.

SZWECJA. Chrystiania, 29. 6. Amatorzy (Wieden) — F. C. Trygg 6 : 2.

DANIA. Friedrichstadt. 1. 7. Szwecja — Reprez. Friedrikstadt 4 : 2.

Wioślarstwo.

Regaty w Warszawie. Dnia 1 lipca staraniem Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbyły się regaty przy udziale A. Z. S. Kraków i Warszawa. K. W. Poznań, Warszawskiego Koła Wioślarskiego i W. T. W., oraz Oddziału Wioślarskiego Sokoła krakowskiego. Na program zawodów złożyło się 9 biegów.

Bieg pierwszy czwórek klepkowych nagroda przechodnia wygrała obsada W. T. W. ze sternikiem Lenieńskim, przeciwko obsadzie W. K. W.

Bieg drugi czwórek młodszych wygrała obsada A. Z. S. Kraków ze sternikiem J. Popielówną przeciwko O. W. S. K..

Bieg trzeci czwórek klepkowych nowicjuszów wygrała obsada W. K. W. ze sternikiem Hoffmanem przeciwko A. Z. S.

Bieg czwarty jubileuszowy o nagrodę przechodnią wygrała obsada W. T. W. ze sternikiem Macewskim przeciwko obsadzie AZS. Warszawa (która założyła protest).

Szczególnie emocjujący był bieg piąty jedynek. Pierwszy przybył Wróbel W.T. W., drugi Bujwid A. Z. S. Kraków.

Propagandowy bieg pań, przyjęła licznie na przystani zebrana publiczność frenetycznemi oklaskami. Do biegu tego stanęły dwie obsady pań A. Z. S. Warszawa Pierwsza rzybyła osada o składzie następującym: Panie Krzywicka, Krzyszkiewiczowa. Urbańska, Tyszkiewiczowa, sternik Mazurek.

Bieg VII. czwórek klepkowych zawodników powyżej 35 lat, osada W. K. W. przeciwko warszawskiemu towarzystwu wioślarskiemu unieważniono.

W biegu VIII. czwórek młodszych o nagrodę imienia Aleksandra Szustra pierwsza przybyła obsada W. T. W. z sternikiem Majewskim, druga obsada Koła Wioślarskiego Poznań, ze sternikiem Zimnym, trzecia obsada O. W. S. K. ze sternikiem Cybulskim. Obsada Koła Wioślarskiego Poznań założyła protest.

Bieg ósemek młodszych wygrała obsada W. T. W. ze sternikiem Łaljpieńskim przeciwko obsadzie A. Z. S. Warszawa. Po przyznaniu nagród odbyła się wieczornica towarzyska uczestników regat na przystaniu W. T. W. z

Pływactwo.

Drugi doroczny wyścig międzymiastowy rozegrano staraniem AZS przy pięknej pogodzie i niewielkiej fali. Sportowo udał się doskonale czego dowodem pobicie zeszłorocznego prawie o 3 minuty oraz zacięta walka zwycięzców do ostatniej chwili. Przestrzeń biegu wynosiła około 2 klm. Start zgromadził 26 uczestników. Walka trwała do ostatniej chwili, pierwszy minął celownik J. Jurkowski WKW. w wybornym czasie 16 min. 49 s. (w r. z. 19 min. 39 s.). Kondycja zwycięscy doskonała. Tuż za nim przybył jako II-gi Morytz z warszawsk. AZS.

Ciężka atletyka

Ameryka. Walki stylem wolnym cieszą się obecnie największą popularnością w kraju dolara. Bohaterem dnia jest obecnie St. Lewis, który w niedługiem czasie ma się spotkać z mistrzem świata Dempseyem. Również Stan. Zbyszko Cyganiewicz będzie wkrótce walczył z niemcem Siegfriedem a następnie z Lewisem. Nową gwiazdą jeszcze młodą jest Włoch G. Calza, który z łatwością pokonał Wł. Cyganiewicza. Mistrzostwo świata w stylu grecko rzymskim zdobył Władek Cyganiewicz. Władek jest silniejszy i twardszy jak jego brat Stanisław, z czasu gdy ostatni walczył stylem grecko-rzymskim. W rozstrzygającej b. ostrej i ciężkiej walce zwyciężył on Siegfrieda kładąc go na łopatki w 39.30 m.

Śp.

MARJAN ZAJDZIKOWSKI

Z szeregów T. S. Wisła ubył znów jeden z gorących i uczynnych członków śp. Marjan Zajdzikowski. Cichą lecz pełną poświęcenia pracą służył każdej chwili Towarzystwu. Zmarły w ub. r. sprawował godność członka komisji gospodarczej. w Zarządzie Towarzystwa. — Cześć Jego pamięci.

Zawody międzyszkolne.

25 i 26 bm. na boisku Cracovii odbyły się igrzyska młodzieży szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, tak męskich jak i żeńskich podległych kuratorjum krakowskiemu. Sądzimy, iż inne kuratorja mając tak piękny przykład ze strony krakowskiego pójdą w ślady i w następnym roku odbędą się takie na terenie całej Polski. Dwa dni odbywały się rozgrywki o wędrowną nagrodę. Niepogoda przez te dwa dni jakby umyślnie starała się spędzić zawodników z pola walki. Lecz to właśnie wykazało całą tężyznę młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej. Kto obserwował ochotę, tę werwę, i beztroskę współzawodników, ten wychodził podniesiony na duchu, że nasza młodzież nie gnuśnuje lecz hartuje się wtakt.

Unużani w błocie, boso nie zważając na zimno, wytrwale walczyli o Palmę pierwszeństwa. Zakładów do walki stanęło 15. z Krakowa, Białej, Starego Sącza Tarnowa i Jasła. 11 męskich 4 żeńskie. Rozgrywano zawody w grze w koszykówkę i trójboju (skok w dal z rozbiegiem, rzut granatem i bieg rozstawny). I miejsce zdobyło Seminarjum męskie z Krakowa punktów 38. II miejsce Gimnazjum III im. Sobieskiego z Krakowa punktów 37·5. III miejsce Gimnazjum z Jasła punktów 34.

Z żeńskich zakładów I miejsce I Gimn. prywat. z ul. Wolskiej z Krakowa, II miejsce seminarjum pryw. żeń. im. Münchowej z Krakowa. W biegu z przeszkodami 1 miejsce Gimnazjum I Kraków, 2 miejsce Sem. męsk. Kraków. W przejściu przez parkan I miejsce Seminar. męsk. Tarnów, II miejsce Sem. męsk. Kraków. K. Z.

Drobne.

Turniej o puhar „Wiadomości Sportowe“. Prosimy zainteresowane kluby, które zgłosiły się do turnieju o łaskawe przybycie do Redakcji naszego pisma we środę między 6 a 7, Stolarska 6 II p.

Rozgrywki o puhar Davisa. W drugiej rundzie powyższych rozgrywek zwyciężyła Hiszpanja Anglję 3:2. Hiszpanja prowadziła 2:1, Anglji pozostawały do wyrównania jeszcze pojedyncze gry, jednak i w tych Hr. Gonnar pobił R. Lyketti'ego 6:4, 6:1, 7:5, a I. D. P. Weathys—Tlaquera 0:6, 3:6, 6:3, 6:1, 11:9, Hiszpanja zwyciężyła więc 3:2 i w 3 rundzie spotka się z Holandją.

Grand Prix Automobel Klubu Francji wygrał Bouillt na maszynie marski Pengot.

Wydaw a i odpowie zialny redaktor: Władys w Budzisz. — D karnia Pr wdy.“ Klisze z zakładu „Ry.graf“.